

Za zgodności
tłumaczenia:
M. M. M.

1355/45 257

P r o t o k o l

Sztern Martin, kupiec z Čakeveca, lat 50, żyd przed Komisją do badań zbrodni wojennych na miasto i powiat Čakevec składa następujące zeznania o pobycie jego w niemieckim obozie koncentracyjnym oraz o postępowaniu Niemców w stosunku do więźniów:

"Byłem w obozie Manovic w Oswiecimiu od 2.5.1944 do 31.1.1945 roku, kiedy to wyzwolili nas Rosjanie. W tym czasie w wymienionym obozie było nas około 12/000 z tego około 30 żydów z Čakeveca, pozostałi zaś byli różni narodowości.

Pracowaliśmy w zakładach I.G. Farbenindustrie. Postępowanie było nieludzkie. Na nas, więźniach, dokonywano różni zbrodni. W czasie mojego pobytu w obozie dokonano dwa razy selekcji w wyniku których 30 osób przeznaczonych do gazowania wywieziono do Birkenau, gdzie zostali spaleni. Z Čakeveca w czasie selekcji zginął Hofman Elemer, żyd, fabrykant z Čakeveca.

W czasie mojego pobytu powieszono 8 osób, wszyscy zaś musieli być obecni i patrzeć na egzekucje. Karano na różne sposoby, m.in. musieliśmy stać po 4 godziny w czasie najgorszej niepogody. Bito nas pałkami gumowymi i to na specjalnych przyrządach na których ofiara musiała się położyć. W nocy wyganiano umiarkowanych ludzi na zimno i nieogrodzone do kąpieli i spowrotem, tak że duże ludzi chorowały wskutek tego. W obozie bez ten był przeznaczony do bezpośredniego wyniszczenia ludzi. W czasie pracy maltretowano ludzi policzkowaniem i kopaniem. Za mojego pobytu w obozie zginęło najmniej około 30 osób z głodu i osłabienia, gdyż nie było innego jedzenia jak gotowana woda i chleb, wody zaś do picia nie mieliśmy w obozie, a w szpitalu umierali codziennie dziesiątki ludzi bez jedzenia ani lekarstw. Do szpitala przychodzili ludzie z powodu osłabienia, chlesty, lub torturowania. Obozem nasz był okalony drutem kolczastym jak również drutami wysokiego napięcia. Największych zbrodni dokonywali t.zw. "Kapo- i Kapoi" którzy byli komendantami więźniów, sami będąc więźniami.

Z przed funkcyjnarzy obozu, którzy rozkazywali takie postępowanie nie znam nikogo, gdyż oni nie przychodzili do nas lub bardzo rzadko, więc nie mogę żadnego z nich opisać.